

Sygn. akt II AKa 284/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2015 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Grabczyńska-Mikocka
Sędziowie:	SSA Marek Długosz (spr.) SSA Lucyna Juszczyk
Protokolant:	st.sekr.sądowy Iwona Goślińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Stanisława Pieczykolana

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2015 roku w sprawie

P. H.

o zadośćuczynienie za niesłuszne zatrzymanie

apelacji pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 22 września 2015 roku sygn. akt III Ko 245/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

SSA Lucyna Juszczyk SSA Anna Grabczyńska-Mikocka SSA Marek Długosz

Sygn. akt II AKa 284/15

UZASADNIENIE

I

We wniosku z dnia 23 kwietnia 2015 roku wnioskodawca P. H. domagał się przyznania od Skarbu Państwa zadośćuczynienia w kwocie 2.000 złotych za niesłuszne zatrzymanie w dniu 16 września 2014 roku w sprawie toczącej się obecnie przed Sądem Rejonowym w Miechowie (sygn. akt II K 36/15).

II

Sąd Okręgowy w Krakowie, wyrokiem z dnia 22 września 2015 roku (sygn. akt III Ko 245/15), na podstawie 552 § 4 k.p.k. i art. 554 § 2 k.p.k., oddalił żądanie wnioskodawcy oraz obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania.

III

Od wyroku tego odwołał się pełnomocnik wnioskodawcy, który zaskarżył go w całości, na jego korzyść.

W sporządzonej apelacji zarzucił temu orzeczeniu:

I. błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez przyjęcie, że:

1. wnioskodawca został prawidłowo zawiadomiony o terminie czynności, na którą się nie stawił,
2. zachodziła niezbędna konieczność doręczenia wezwania na przesłuchanie za pośrednictwem policji,

II. błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez przyjęcie, że wnioskodawca w sposób zawiniony nie stawił się na terminie przesłuchania w charakterze podejrzanego,

III. naruszenie prawa procesowego – art. 247 § 1 k.p.k. poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że przepis ten w brzmieniu przed 1 lipca 2015 roku stanowił podstawę wydania zarządzenia o zatrzymaniu podejrzanego, podczas gdy wówczas odnosił się on wyłącznie do osoby podejrzanego, zaś możliwość zatrzymania osoby, której postawiono już zarzuty regulował art. 75 § 2 k.p.k.

W nawiązaniu do podniesionych wyżej zarzutów pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie zadośćuczynienia w kwocie 2.000 złotych.

IV

Na rozprawie odwoławczej pełnomocnik wnioskodawcy podtrzymał podniesione w apelacji zarzuty odwoławcze oraz sformułowany na ich podstawie wniosek o reformację zaskarżonego wyroku.

Prokurator oponował uwzględnieniu apelacji i postulował utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

V

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy nie jest zasadna. Jakkolwiek nie sposób odmówić racji skarżącemu, że Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, iż o legalności zatrzymania wnioskodawcy przesądza wydanie zarządzenia prokuratora na podstawie art. 247 § 1 k.p.k., to jednak uwzględnienie wywodów apelacji w tej części nie mogło doprowadzić do wnioskowanej w niej zmiany zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie zadośćuczynienia w kwocie 2.000 złotych. Przyznanie wnioskodawcy odpowiedniej rekompensaty za krzywdę spowodowaną zatrzymaniem możliwe jest bowiem tylko w przypadku uznania, że było ono niewątpliwie niesłuszne, tymczasem podzielenie argumentacji skarżącego, że zatrzymanie wnioskodawcy poprzedzone zostało wydaniem zarządzenia, które oparte zostało na niewłaściwej podstawie prawnej, nie przesądza jeszcze o tym, że miało ono właśnie taki charakter.

1. Celnie zauważa się w apelacji, że dokonując oceny zasadności (legalności) zatrzymania wnioskodawcy, Sąd pierwszej instancji w sposób błędny odwołał się do treści art. 247 § 1 k.p.k., który stanowił podstawę prawną wydanego w tym przedmiocie prokuratorskiego zarządzenia. Należy zgodzić się z argumentacją apelacji, że ocena ta nie powinna być dokonywana przez pryzmat przesłanek wskazanych w tym przepisie, lecz powinna być czyniona wyłącznie w oparciu o przesłanki wymienione w art. 75 § 2 k.p.k. Wskazując na powyższe, skarżący zasadnie przypomina, że zatrzymanie wnioskodawcy miało miejsce w czasie, gdy miał on już status strony – był podejrzanym (o popełnienie dwóch przestępstw z art. 190 § 1 k.k. oraz pięciu przestępstw z art. 216 § k.k. – uwaga SA), co więcej doszło do niego w dniach 16-17 września 2014 roku, to jest przed zmianą przepisów kodeksu postępowania karnego, w tym art. 247 § 1 k.p.k., która nastąpiła z dniem 1 lipca 2015 roku. Zwracając uwagę na te okoliczności, trafnie dalej podnosi, że art. 247 § 1 k.p.k., na który (wadliwie) powołał się prokurator w swym zarządzeniu, nie mógł mieć zastosowania do wnioskodawcy, gdyż w swym ówczesnym brzmieniu odnosił się wyłącznie do osoby podejrzanego, nie zaś podejrzanego. Zasadnie stwierdzając na tej podstawie, że zatrzymanie wnioskodawcy mogło nastąpić jedynie w oparciu o art. 75 § 2 k.p.k.,

nie bez racji podnosi się w apelacji, że dla oceny słuszności tego zatrzymania nie ma żadnego znaczenia podkreślana przez Sąd pierwszej instancji okoliczność, iż zachodziła obawa, że wnioskodawca nie stawi się na wezwanie, gdyż wcześniej nie przychodził na dozór. Trafnie podkreśla się w niej, że okoliczność ta, relewantna w kontekście treści obowiązującego wówczas art. 247 § 1 k.p.k., jest pozbawiona znaczenia z perspektywy art. 75 § 2 k.p.k., który wyłącznie mógł mieć w sprawie zastosowanie. Ten ostatni przepis dopuszcza bowiem zatrzymanie i przymusowe sprowadzenie oskarżonego (podejzranego) tylko w razie nieusprawiedliwionego niestawiennictwa.

2. Wspomniano to już na wstępie, dostrzega się również tę okoliczność w apelacji, że oparcie zarządzenia prokuratora o zatrzymaniu wnioskodawcy na niewłaściwej podstawie prawnej, samo przez się nie przesądza o tym, że było ono niewątpliwie niesłuszne. Stwierdzając w apelacji, że taka ocena tego zatrzymania byłaby mimo wszystko nieuprawniona, gdyby jednocześnie spełnione zostały okoliczności z art. 75 § 2 k.p.k. (w takim wypadku zatrzymanie to byłoby słuszne), skarżący nietrafnie podnosi, że w przedmiotowej sprawie okoliczności te nie istniały. O ile nie może być kwestionowane, że w dacie wydania zarządzenia przez prokuratora (9 września 2014 roku) nie zachodziły zakotwiczone w tym przepisie przesłanki uzasadniające zatrzymanie wnioskodawcy, gdyż przed tą datą nie miało miejsca jego nieusprawiedliwione niestawiennictwo, o tyle nie sposób zgodzić się z apelacją, że przesłanki te nie istniały także w dacie wykonania tego zarządzenia (16-17 września 2014 roku). Skarżący dla wykazania braku okoliczności z art. 75 § 2 k.p.k. podnosi, że nie może być mowy o nieusprawiedliwionym niestawiennictwie wnioskodawcy w dniu 12 września 2014 roku, gdyż nie został on prawidłowo (skutecznie) wezwany na termin zaplanowanej na ten dzień czynności procesowej, wszelako w ślad za tym nie przedstawia żadnych rzeczowych argumentów, które mogłyby podważyć kontestowane w apelacji odmiennie ustalenia, które przyjęte zostały za osnowę zaskarżonego wyroku. Wbrew temu, co twierdzi się w apelacji, ustalenia Sądu pierwszej instancji wskazujące na to, że doszło do skutecznego doręczenia wnioskodawcy wezwania na dzień 12 września 2014 roku, nie mogą być uznane za błędne. Tak mogą być bowiem postrzegane wyłącznie ustalenia, które nie mają potwierdzenia w materiale dowodowym (błąd braku) lub są z nimi sprzeczne (błąd dowolności będący także rezultatem przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów). Tymczasem w niniejszej sprawie żadna z tych okoliczności nie zachodzi, wszak zrekonstruowany stan faktyczny sprawy, także w analizowanym zakresie, ma swoje należyte odzwierciedlenie w powołanych w jego podstawie dowodach, które ocenione zostały przez Sąd pierwszej instancji w sposób respektujący treść art. 7 k.p.k. W aspekcie zaprezentowanej w zaskarżonym wyroku ewaluacji zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która charakteryzuje się swobodnością a nie dowolnością, nie przekonuje supozycja skarżącego, że wnioskodawca był nieobecny w domu, gdy policjanci próbowali doręczyć mu wezwanie do stawiennictwa na dzień 12 września 2014 roku. Wbrew przekonaniu autora apelacji, obecności wnioskodawcy w domu tamtego dnia ostatecznie nie wykluczył on sam oraz jego ojciec W. H., trudno też zgodzić się ze skarżącym, że obecności tej stanowczo zaprzeczyła matka wnioskodawcy B. H., która relacjonowanych zaszłości nie potrafiła przypisać do konkretnych dat. Nawet gdyby przyjąć, że B. H. w złożonych zeznaniach odniosła się także do zdarzenia z dnia 8 września 2014 roku, nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że Sąd pierwszej instancji niesłusznie je zmarginalizował, skoro pozostawały one w sprzeczności z uznanymi za wiarygodne konsekwentnymi i stanowczymi zeznaniami policjantów M. G. i S. H., które – co warte podkreślenia – nadto w pełni korespondowały ze sobą oraz z treścią zapisków zawartych w ich notatnikach służbowych, zawierających (odmiennie niż twierdzi się w apelacji) nie tylko adnotacje dotyczące ojca wnioskodawcy ale i samego wnioskodawcy. Kategoryczna wymowa tych ostatnich dowodów, którym słusznie przyznano walor wiarygodności, każe odrzucić jako pozbawioną należytego oparcia sugestię skarżącego, że składając w sprawie zeznania, wskazani świadkowie mogli pomylić się opisując interwencję związaną z próbą doręczenia wnioskodawcy i jego ojcu wezwań, która miała miejsce w dniu 8 września 2014 roku. Brak jest również podstaw do podzielenia argumentacji apelacji, iż nawet w przypadku zaakceptowania ustalenia, że wnioskodawca był obecny w czasie próby doręczenia tych wezwań, nie sposób uznać za trafną konstatację Sądu pierwszej instancji, iż również on, podobnie jak jego ojciec, odmówił przyjęcia zaadresowanej do niego przesyłki. Jakkolwiek prawdą jest, że po tym, jak policjanci poinformowali P. H. i W. H. o celu swej wizyty oraz dacie i godzinie, na którą wzywa się ich do stawiennictwa w KPP w M., jedynie ojciec wnioskodawcy oświadczył, że od doręczania wezwań jest poczta, to jednak w kontekście przebiegu zrelacjonowanej przez świadków zaszłości, nie może budzić żadnych wątpliwości, że obaj odmówili przyjęcia adresowanych do nich przesyłek, co na podstawie art. 136 k.p.k. pozwalało uznać ich doręczenie za dokonane. Prezentując odmienny punkt widzenia, który nie znajduje należytego oparcia w materiale dowodowym, autor apelacji

błędnie podnosi, że informacje zawarte w notatkach służbowych nie dotyczą wnioskodawcy, niesłusznie pomija także zeznania policjantów, z których jednoznacznie wynika, że tego dnia nie zostali wpuszczeni na teren posesji, przed zakomunikowaniem im przez W. H., iż od doręczenia wezwań jest poczta, wnioskodawca mówił coś do ojca, a następnie – niezwłocznie po tym oświadczeniu – wspólnie z nim wszedł do domu. Takie zachowanie wnioskodawcy nie może być postrzegane inaczej, jak odmowa przyjęcia adresowanej do niego przesyłki, w pełni zatem uprawnione było dokonanie tego rodzaju adnotacji także na nieodebranym przez niego wezwaniu oraz uznanie również tej przesyłki za doręczoną. Oceny, że wnioskodawcy prawidłowo (ściślej zaś rzecz ujmując skutecznie) doręczono wezwanie na dzień 12 września 2014 roku, nie zmienia fakt, iż do doręczenia tej przesyłki doszło za pośrednictwem Policji. Wprawdzie trafnie podnosi się w apelacji, że przepis art. 131 § 1 k.p.k. uznaje za priorytetowe doręczenie wezwań, zawiadomień i pism przez operatora pocztowego, to jednak – co również się w niej dostrzega – dopuszcza także możliwość doręczenia ich przez Policję w razie niezbędnej konieczności, przy czym jednocześnie owej „niezbędnej konieczności” bliżej nie definiuje. Uwzględniając fakt, iż wyznaczony termin stawiennictwa wnioskodawcy i jego ojca w Komisariacie Policji w M. nie był odległy, można się zgodzić z Sądem pierwszej instancji, że organ prowadzący postępowanie przygotowawcze mógł przypuszczać, iż w razie podjęcia próby doręczenia wezwań przez operatora pocztowego nie dojdzie do ich odebrania przed terminem zaplanowanej czynności. Obawy te, zwłaszcza w przypadku wnioskodawcy, nie mogą być uznane za bezpodstawne, skoro z racji wykonywania przez niego obowiązków zawodowych w K., zatem w miejscowości znacznie oddalonej od miejsca zamieszkania, doręczyciel mógł go nie zastać w domu, a pozostali członkowie nie przejawiali gotowości do odbierania przesyłek, których nie byli adresatami (wynika to choćby z zeznań B. H.).

3. Reasumując stwierdzić należy, że nietrafne z perspektywy daty jego wydania zarządzenie o zatrzymaniu wnioskodawcy, stało się ostatecznie trafne z perspektywy daty jego wykonania, wszak jak prawidłowo ustalił to Sąd pierwszej instancji, zanim doszło do jego realizacji (16-17 września 2014 roku), wnioskodawca nie stawiał się na przesłuchanie w dniu 12 września 2014 roku, będąc prawidłowo wezwanym, i w żaden sposób nie usprawiedliwił swojego niestawiennictwa. Pomimo zatem odwołania się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do nie do końca trafnej argumentacji, Sąd pierwszej instancji prawidłowo skonstatował, że zatrzymanie wnioskodawcy nie było niewątpliwie niesłuszne, skoro w realiach niniejszej sprawy dla oceny tej miarodajne znaczenie mają jedynie okoliczności istniejące w chwili jego stosowania (ex tunc), i w ślad za tym ustaleniem, zasadnie oddalił w całości wniosek o zasądzenie zadośćuczynienia.

VI

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji pełnomocnika wnioskodawcy i w oparciu o art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a na podstawie art. 554 § 2 k.p.k. obciążył Skarb Państwa wydatkami postępowania odwoławczego.

SSA Lucyna Juszczyk SSA Anna Grabczyńska-Mikocka SSA Marek Długosz